

Marek Kądzielski

Uniwersytet SWPS

Istota pracy tłumacza przysięgłego. Rozważania prawno-wittgensteinowskie

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest omówienie istoty pracy tłumacza przysięgłego. Główną tezą tekstu jest, że celem pracy tłumacza przysięgłego jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego. W tym znaczeniu jest to cel identyczny, co cel zawodu notariusza na gruncie systemu prawa polskiego. Tłumacz przysięgły realizuje ten cel zachowując niezmienniki przekładu, którymi są wartości logiczne zdań tekstu źródłowego oraz relacje logiczne pomiędzy nimi. Tłumacz osiąga to dzięki zastosowaniu translacji prawdziwościowej. Stawianych tez dowodzimy przy zastosowaniu metod analizy porównawczej i logicznej analizy języka.

Słowa kluczowe: tłumacz przysięgły, notariusz, niezmienniki przekładu, bezpieczeństwo obrotu prawnego, relacje logiczne, translacja prawdziwościowa.

1. Wprowadzenie

Istota pracy tłumacza przysięgłego najczęściej rozumiana jest zupełnie błędnie. Myli się cel istnienia tego zawodu z jego funkcjami, nie poszukując przy tym *ratio legis*. Istotę zawodu charakteryzuje się przez uprawnienia tłumacza przysięgłego, skupiając całą uwagę na lingwistycznych aspektach tej profesji. Naszym zdaniem jest to podejście z gruntu niewłaściwe, które zapoznaje istotę pracy osoby zaufania publicznego, rozumianą właśnie jako cel istnienia tego zawodu. Tłumacz przysięgły jest elementem polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości, wykonuje zawód okołoprawny, stąd celu jego działania należy szukać raczej na polu prawa niż lingwistyki. Wskazaniem jest tu brzmienie roty ślubowania mówiące o sumiennym i bezstronnym wykonywaniu zadań, z dochowaniem

tajemnicy prawnie chronionej. Po wtóre natomiast, poszukiwanie istoty pracy to wskazanie istoty tłumaczenia uwierzytelnionego. Robimy to, określając niezmienniki przekładu, jakie muszą zostać zachowane w tłumaczeniu poświadczonym. Kluczowe jest tu pojęcie wierności tłumaczenia; aby je właściwie zinterpretować, należy przyjąć odpowiednią koncepcję języka. Dotychczasowe poszukiwania skupiają się na aspektach filologicznych. Dokonuje się przy tym analiz przekładu z punktu widzenia komunikacyjnej funkcji języka, myśląc funkcję z jego celem. Właściwym naszym zdaniem kierunkiem jest przyjęcie logicznej koncepcji języka, gdyż takie założenie pozwala na ukazanie niezmienników przekładu. Dopiero w tym świetle możemy zobaczyć doniosłość zawodu tłumacza przysięgłego, jego odpowiedzialność i perspektywy.

2. Korzenie zawodu tłumacza przysięgłego w Polsce

W Polsce zawód tłumacza przysięgłego jest specjalnością tłumaczeniową o ugruntowanej pozycji i długiej historii, sięgającej korzeniami połowy XIX wieku, mianowicie czasów zaboru austriackiego. Sam termin „tłumacz przysięgły” pojawił się jeszcze przed rokiem 1900¹; w monarchii austro-węgierskiej język polski był jednym z języków urzędowych. Z tego powodu zaistniała w niej potrzeba i prawny obowiązek zarazem tłumaczenia pism urzędowych, wyroków sądu i ustaw także na nasz język ojczysty. W odrodzonej Rzeczypospolitej zawód ten przetrwał i doczekał się niemal natychmiastowej regulacji. Dokonała tego ustawa z dnia 16 lipca 1920 r., która zmieniała ustawę o postępowaniu karnem dla byłego zaboru austriackiego, a także rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 7 sierpnia 1920 r. w przedmiocie wynagradzania świadków, znawców i tłumaczy w postępowaniu karnem². W II Rzeczypospolitej pozycję tego zawodu ugruntowało następnie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 r. o tłumaczach przysięgłych.

W PRL kontynuacja zawodu została utrzymana, choć jego pierwsza urzędowa regulacja dokonała się dopiero 19 sierpnia 1968 roku rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości określającym, między innymi, sposób wykazania znajomości języka obcego przez kandydatów na tłumaczy przysięgłych. Rozporządzenie wskazywało również organ uprawniony do ustanawiania tłumaczy, którym był prezes sądu wojewódzkiego właściwy ze względu na siedzibę tłumacza. Oznaczało to przypisanie mu roli pomocnika procesowego, jako

¹ *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Komentarz, teksty egzaminacyjne, dokumenty*. Bolesław Cieślak, Liwiusz Łaska, Michał Rojewski (red. nauk.), Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2010, s. 3.

² A.D. Kubacki, *Tłumaczenie poświadczane. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego*. LEX, a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 19.

podstawowej jego funkcji. Pozycja taka zbliżała tłumacza do biegłego sądowego. Sposób wykazania biegłości językowej został z kolei zmieniony następnym rozporządzeniem wydanym w dniu 8 czerwca 1987 roku. Rozporządzenia potwierdzały potrzebę istnienia zawodu tłumacza przysięgłego, która wynikała nie tylko z procedur prawnych, ale i rosnącego popytu na te usługi ze strony społeczeństwa. Zadania tłumaczy przysięgłych zaczynały bardzo wyraźnie przekraczać rolę wyłącznie biegłego sądowego, gdyż zlecenia przyjmowane przez nich od podmiotów prywatnych i instytucji pozasądowych, wynikające z rosnącego obrotu prawnego i gospodarczego znacząco przewyższały swoją liczbą zlecenia odbierane od sądów. Poszerzał się też zakres wymogów merytorycznych stawianych tłumaczom. W tej sytuacji, przy aktywnej roli Towarzystwa Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych TEPIS³, doszło do istotnej, ustawowej zmiany modelu regulacji prawnej zawodu tłumacza przysięgłego. Został od mianowicie oderwany od sądu i przekształcony w osobę zaufania publicznego, która może świadczyć usługi na rzecz wszystkich organów państwa i obywateli. Ustawa z dnia 25 stycznia 2005 roku stworzyła w Polsce nowy wolny zawód⁴. Znalazło to też potwierdzenie w ważnym wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 5 kwietnia 2006 roku stwierdzającym, że „tłumacz przysięgły [...] nie jest instytucją prawa sądowego procesowego”⁵. Na mocy nowej ustawy tłumacz przysięgły, po zdaniu egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną i złożeniu przysięgi, jest ustanawiany przez ministra sprawiedliwości. Ustawa ta reguluje całościowo zawód tłumacza przysięgłego; stanowi o tym w szczególności jej Rozdział 3 określający zasady wykonywania tego zawodu. Ustawa ta, niezwykle ważna dla środowiska tłumaczy, doczekała się już trzech komentarzy. Autor chronologicznie pierwszego z nich, Grzegorz Dostatni, wskazywał, że po raz pierwszy akt rangi ustawowej dokonał syntetycznej regulacji zawodu, uwzględniając przy tym całość systemu prawa polskiego⁶. Wskazuje on, że ustawa z jednej strony kreuje nowy zawód, jednak z drugiej potwierdza tylko faktyczne istnienie instytucji, która „głęboko zakorzeniła się w ponad stuletniej świadomości społecznej oraz uzyskała należną jej pozycję”⁷. Mając przed oczami wspomniane akty prawne i komentarze do niej zastanówmy się teraz, na czym polega istota zawodu tłumacza przysięgłego.

³ Obecnie: Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS.

⁴ *Egzamin na tłumacza przysięgłego*. Op. cit. s. 4.

⁵ *Ibidem*, s. 5.

⁶ G. Dostatni, *Komentarz do ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego*. WYDAWNICTWO TEPIS, Warszawa 2005, s. 5.

⁷ G. Dostatni, *ibidem*, s. 51.

3. Cel zawodu tłumacza przysięgłego

Kim jest tłumacz przysięgły? W obiegowej i bardzo rozpowszechnionej opinii jest to „tłumacz z pieczętką”, który przekłada teksty i opatruje je pieczęcią, aby można ich było potem użyć w urzędzie. Czasem podkreśla się także, że jest to „lepszy tłumacz”, dając tym samym wyraz zaufania do jego profesjonalizmu odnośnie do znajomości języka. To proste wyjaśnienie znajduje pozornie potwierdzenie w ustawie, która określa uprawnienia tłumacza przysięgłego. Można by zatem pomyśleć, że celem tego zawodu jest dokonywanie tłumaczeń pisemnych i ustnych z języka polskiego na obcy i odwrotnie, w języku, dla którego dany tłumacz jest ustanowiony. Jeśli przyjrzymy się jednak bliżej tekstowi ustawy zobaczymy, że takie rozumienie nie do końca odpowiada prawdzie. Tłumacz przysięgły może bowiem także dokonywać poświadczeń tłumaczeń sporządzonych przez inne osoby, a także sporządzać poświadczone odpisy pism w języku obcym. Teoretycznie zatem, mógłby on w ogóle nie dokonywać tłumaczeń, nadal wykonując zawód tłumacza przysięgłego. Sam proces tłumaczenia nie jest zatem konstytutywny dla tego zawodu, choć jest *explicite* wymieniony w ustawie.

Czym są zatem uprawnienia tłumacza przysięgłego, jeśli nie celem jego zawodu i jak należy je wobec tego rozumieć? Zgodnie z istniejącą w Polsce tradycją, a także zasadami techniki prawodawczej, ustawy polskie nie określają w swojej treści *ratio legis*, czyli założonego celu danego aktu normatywnego. Zdarza się, że cel taki określony jest w preambule, lecz ma to zastosowanie przede wszystkim do konstytucji⁸. Cel ustawy musi zatem być wyinterpretowany z jej treści, zgodnie z regułami interpretacji i wnioskowań prawniczych. System prawa obejmuje bowiem nie tylko normy wprost wskazane w ustawach, ale i takie, które dają się z jego przepisów wywnioskować⁹. Analogicznego zabiegu musimy dokonać, aby wydobyć na światło dzienne istotę zawodu tłumacza rozumianą jako jego cel właśnie. Regułami, którymi będziemy się tu posługiwać, są: interpretacja teleologiczna oraz zasady analogii. Rozróżnijmy najpierw cel zawodu od jego funkcji. Cel rozumiemy tutaj jako efekt zamierzony, dla osiągnięcia którego zawód ten został w ogóle ustanowiony. Natomiast funkcje zawodu to są wszystkie rezultaty, które są zarazem oczekiwane i pożądane. Można by je rozróżnić jako rezultat główny i rezultaty poboczne¹⁰. Cel zatem jest jeden, funkcji natomiast może być więcej niż jedna. W przypadku ustawy o zawodzie tłuma-

⁸ T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*. Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2017, s. 130.

⁹ J. Jabłońska-Bońca, *Wprowadzenie do prawa*. LexisNexis, Warszawa 2008, s. 164.

¹⁰ Por.: B. Wolniewicz, *Filozoficzne aspekty kary głównej*. [w:] *Filozofia i wartości*, tom II, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 1998 r., s. 209.

cza przysięgłego, jego funkcjami są właśnie owe uprawnienia wyszczególnione w artykułe 13. Są to funkcje głównie lingwistyczne. Stanowią one oczekiwane i pożądane efekty jego pracy, nie są jednak jej celem. Ten jest dorozumiany, musimy go zatem interpretować na gruncie systemu prawa polskiego. Tłumacz przysięgły jest elementem polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości, stąd celu jego działania należy szukać raczej na gruncie prawa niż lingwistyki.

Skoro ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego nie wskazuje celu tego zawodu, być może odnajdziemy go w Kodeksie zawodowym tłumacza przysięgłego¹¹. Kodeks ten został niedawno znowelizowany, zastępując Kodeks tłumacza przysięgłego z 2011 roku i stanowi bardzo cenne źródło zasad wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego. Kodeks nie jest ustawą i ma formalnie charakter preskryptywny, jednak naszym zdaniem, biorąc pod uwagę ciągłość i powszechność jego stosowania, zarówno przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Towarzystwo TEPIS, jak i coraz to szerszy krąg zawodowych tłumaczy, stał się on już elementem prawa zwyczajowego. Tym samym może być traktowany jako jedno ze źródeł prawa. Kodeks ten jest przy tym właściwie jedynym tak obszernym źródłem wiedzy praktycznej w zakresie przekładu uwierzytelnionego i potrafi oddawać nieocenione usługi, szczególnie tłumaczom pracującym w środowiskach stricte prawniczych, jak międzynarodowe kancelarie prawne działające w Polsce. Niestety, przez niektórych tłumaczy bywa on kontestowany i niesłusznie krytykowany.

Zarówno Kodeks z 2011 roku, jak i znowelizowany Kodeks z 2018 roku w paragrafie 1 mówią o tłumaczu przysięgłym jako osobie zaufania publicznego. Mówią też o szczególnej staranności i rzetelności wykonywania zadań przez tłumacza. I choć nie wskazują one *explicite* celu istnienia tego zawodu, powyższe określenia naprowadzają nas na właściwy trop. Zastanówmy się bowiem, jaki zawód jest najbliższy zawodowi tłumacza przysięgłego pod istotnym względem. Wbrew pozorom nie jest to po prostu zawód tłumacza. W tym względzie niezwykle ważną obserwację znajdujemy w publikacji *Tłumacz przysięgły. Status prawny i zawodowy* pod red. B. Cieślaka i in. (2018). W jej rozdziale II, na początku rozważań o etyce tłumacza przysięgłego znajdujemy zdanie stwierdzające, że „Funkcja tłumacza przysięgłego jest pod wieloma względami podobna do funkcji notariusza [...]”¹². Uznajemy doniosłość tej obserwacji, ale z określonymi zastrzeżeniami. Jak widzieliśmy bowiem powyżej, funkcji tłumacza przysięgłego jest kilka, nie stanowią one celu jego zawodu i mają charakter w przeważającej części lingwistyczny. Nie chodzi tu zatem o funkcje, tylko o cel i nie o jego podobieństwo, ale

¹¹ *Kodeks zawodowy tłumacza przysięgłego*. Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS, Warszawa 2018.

¹² Cieślak B., Kierzkowska D., Michalska A., Staniszewska-Kowalik D., Zieliński J., *Tłumacz przysięgły. Status prawny i zawodowy*. Wydawnictwo TRANSLEGIS, Warszawa 2018, s. 104.

wręcz tożsamość. Podobieństwo dotyczy natomiast określonych form realizacji funkcji obu zawodów. Twierdzimy, co następuje: pomiędzy zawodami notariusza i tłumacza przysięgłego występuje podobieństwo form przy identyczności celu, natomiast jednoczesnej odmienności funkcji. Zgadamy się natomiast z parano-tarialnym charakterem pracy tłumacza przysięgłego i związanym z tym dużym społecznym zaufaniem do tego zawodu. W tym miejscu rodzi się pytanie: skoro zatem cel pracy notariusza i tłumacza przysięgłego są identyczne, jak możemy go określić i gdzie mamy go szukać? Przyjrzyjmy się bliżej temu zagadnieniu.

Zawód notariusza reguluje ustawa Prawo o notariacie z 14 lutego 1991 roku. Zgodnie z regułami, o których wspomnieliśmy powyżej, nie wskazuje ona wprost *ratio legis* ani też celu profesji notariusza. Nie wnosi zatem wiele do zrozumienia celu istnienia zawodu tłumacza przysięgłego. Jednakże zawód notariusza jest zawodem starszym, o bardzo ugruntowanej pozycji, dobrze uregulowanym, z wykształconym samorządem zawodowym (cecha, której ciągle tłumaczom przysięgłym brakuje). Dużo obszerniejsza jest także literatura omawiająca specyfikę tego zawodu i do niej właśnie musimy się odwołać. Jak wskazuje Aleksander Oleszko (2015), już w II Rzeczypospolitej uważano notariusza za „osobę zaufania publicznego wykonującą wolny zawód o charakterze prawnopublicznym” pozostającą pod nadzorem władz państwowych¹³. Przez wolny zawód rozumiano przy tym działalność zawodową prowadzoną na własny rachunek i na własną odpowiedzialność. Notariusz sporządzał dokumenty z mocą urzędową. To ostatnie reguluje współcześnie art. 2 § 2 ustawy Prawo o notariacie z 1991 r. Zauważmy, że opis powyższy tak idealnie pasuje także do zawodu tłumacza przysięgłego, że opis tej działalności jest zasadniczo nie do rozróżnienia. Na gruncie ustawy z 2005 roku także tłumacz przysięgły jest osobą zaufania publicznego, wykonuje wolny zawód, pozostaje pod kontrolą władz państwowych, ale działa na własne ryzyko i rachunek, zaś efekty jego pracy mają „charakter dokumentu urzędowego”¹⁴. Oleszko wskazuje dalej, że notariusz, który dokonuje swoich czynności, nie jest stroną żadnego z jej uczestników, ale osobą zaufania publicznego. O takich osobach wspomina art. 17 Konstytucji; zaufanie publiczne rozumie się przy tym jako przekonanie o zachowaniu dobrej wiary w pełnieniu swojej funkcji, respektowanie prawa, a także zagwarantowanie profesjonalizmu wykonywanego zawodu¹⁵. I znowu, gdyby nie fakt, że autor wprost wymienia zawód notariusza, można by powyższą charakterystykę odnieść do zawodu tłumacza przysięgłego. W ramach charakterystyki notariusza, jako

¹³ A. Oleszko, *Notariat w systemie wymiaru sprawiedliwości*. LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 23.

¹⁴ Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, Dz. U. 1991 Nr 22 poz. 91. Art. 2 § 2.

¹⁵ A. Oleszko, *ibidem*, s. 57.

osoby zaufania publicznego, Oleszko wymienia dalej zasadę zachowania przez notariusza bezstronności i przestrzeganie równego dystansu wobec wszystkich stron czynności. Podkreśla także, iż notariat jest obdarzony zaufaniem publicznym przede wszystkim przez państwo, które udziela mu wyłączności kompetencyjnej dokonywanych czynności w postaci dokumentów, którym nadana jest moc urzędowa. Także tłumacz przysięgły, działając jako osoba zaufania publicznego, musi zachowywać bezstronność i dystans wobec stron czynności. Także i jego państwo obdarza analogicznym zaufaniem, przyznając mu wyłączność na tłumaczenia uwierzytelnione, które mają moc urzędową dokumentu. Także on wreszcie jest przez państwo kontrolowany w swojej działalności. Na czym jednak polega teleologiczna identyczność tych zawodów? Kluczowe znaczenie ma tu nadzór sprawowany przez państwo nad samodzielnym przeciw stanowiskiem notariusza, który gwarantuje bezpieczeństwo obrotu cywilnoprawnego¹⁶. Cel ten został explicite określony w Kodeksie etyki zawodowej notariusza. Preambuła tego Kodeksu, przyjętego Uchwałą nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 roku stanowi bowiem, że: „Notariusz zapewnia stronom bezpieczeństwo obrotu,[...]”¹⁷. Nasza teza głosi natomiast, iż *per analogiam* celem zawodu tłumacza przysięgłego, jako osoby zaufania publicznego, jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego. Cel ten jest tożsamy z celem zawodu notariusza, przy jednoczesnej odmienności funkcji tych zawodów a podobieństwie form. Jest to cel pozajęzykowy, gdyż leży on już w obszarze prawa.

Warto w tym miejscu rozważyć bliżej kwestię podobieństwa form. Na czym miałyby ono bowiem polegać? Forma aktu notarialnego i forma uwierzytelnionego tłumaczenia dokumentu są do siebie podobne. Co więcej, tak jak akt notarialny jest nowym instrumentem prawnym sporządzanym samodzielnie i wprowadzanym do obiegu prawnego przez notariusza, to samo można powiedzieć o tłumaczeniu uwierzytelnionym sporządzanym przez tłumacza przysięgłego. Tłumaczenie takie jest bowiem także nowym instrumentem prawnym, który pojawia się w obiegu poprzez osobę tłumacza przysięgłego. Ma on, rzecz jasna, bardzo ograniczone możliwości kształtowania jego treści, z oczywistych względów określone przez katalog powinności i sztukę zawodu, ale jednocześnie produktem pracy tłumacza jest dokument urzędowy w sensie instrumentu prawnego. I to nawet wtedy, gdy tekst źródłowy w ogóle żadnym instrumentem prawnym nie był. Tłumacz przysięgły ma więc zdolność i władzę przemiany dowolnego tekstu źródłowego, w tym rzecz jasna i dokumentu, w nowy instru-

¹⁶ A. Oleszko, op.cit., s. 247.

¹⁷ *Kodeks etyki zawodowej notariusza*. Wydawnictwo Stowarzyszenia Notariuszy RP, Poznań Kluczbork 1998, s. 6.

ment prawny, którego wcześniej w obiegu prawnym nie było. Widać od razu, że uprawnienie takie, jakkolwiek niewielkie by ono nie było, należy wykonywać w poczuciu odpowiedzialności i *lege artis*.

Cel pracy tłumacza przysięgłego jest w tym względzie tożsamy z celem pracy notariusza, jest nim bowiem zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego. Tłumacz przysięgły gwarantuje to w zakresie przekładu tekstów, jako osoba zaufania publicznego, działająca z mocy ustawy, zgodnie z treścią przepisów prawa i kierując się brzmieniem roty ślubowania. Efektem jego pracy jest tłumaczenie uwierzytelnione. Jak mówiliśmy jest to dokument mający moc urzędową, sporządzony w określony prawem sposób, zabezpieczający jego treść przed zniekształceniem i zafałszowaniem, a zarazem identyfikujący go jako określony instrument prawny. Zauważmy przy tym, że dokument taki może powstać jako rezultat przekładu dokonanego przez samego tłumacza przysięgłego, ale także przez inną osobę, której tekst, po sprawdzeniu i ewentualnym poprawieniu, może zostać przez tłumacza przysięgłego uwierzytelniony.

Przyjęcie założenia, że celem pracy tłumacza przysięgłego jest podniesienie bezpieczeństwa obrotu prawnego jest w naszym pojęciu także argumentem za przyjęciem postulatu raczej aktywnej, a nie tylko biernej roli tłumacza w procesie niektórych tłumaczeń ustnych. Dotyczy to w szczególności sytuacji tłumaczenia ustnego przy czynnościach notarialnych, kiedy to bardzo często zdarza się, że tłumacz jest jedynym przedstawicielem systemu wymiaru sprawiedliwości, z którym w sposób komunikatywny styka się klient obcojęzyczny. Dodatkowo, należy też liczyć się z faktem, że klient taki nie tylko nie rozumie rozwiązań prawnych pochodzących z odmiennego niż jego własny systemu prawnego, ale też nie rozumie samego języka prawniczego, w jakim z konieczności zredagowane są akty notarialne. Coraz powszechniejszym oczekiwaniem jest wówczas, aby tłumacz nie tylko przetłumaczył treść konkretnego instrumentu prawnego, ale i wytłumaczył klientowi jego skutki i działanie. W tym celu powinien on rzecz jasna dysponować wiedzą prawniczą na więcej niż minimalnym poziomie. Przyjęcie przez tłumacza aktywnej roli w tym procesie wydaje się zatem usprawiedliwione, a dla klienta zazwyczaj jest nieocenione. Zarazem należy pamiętać, że tłumacz przysięgły pozostaje niezależny od wszystkich stron postępowania, w każdym akcie tłumaczenia i w każdej sytuacji tłumaczeniowej.

4. Istota przekładu uwierzytelnionego

W drugim rozumieniu istoty pracy tłumacza przysięgłego szukamy odpowiedzi na pytanie, czym jest przekład uwierzytelniony i czy w jakiś istotny sposób różni się on od zwykłego tłumaczenia. Innymi słowy, chodzi o wskaza-

nie niezmienników przekładu, którymi powinien się kierować w swojej pracy tłumacz przysięgły. Poszukiwania te prowadzimy, mając na względzie cel jego zawodu, czyli zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego. Tłumacz przysięgły powinien bowiem nie tylko dochować należytej staranności, jak stanowi artykuł 14 ustawy, ale też wierności tłumaczenia, które to pojęcie jest często rozumiane odmiennie i nastrocza trudności interpretacyjnych. Problem ten słusznie podnoszą autorzy opracowania „Tłumacz przysięgły”¹⁸. Znana w środowisku tłumaczy metafora Woltera mówi żartobliwie, że „tłumaczenie jest [...] albo piękne albo wierne”. Dla nieprofesjonalistów, ale i często dla początkujących w zawodzie, tłumaczenie wierne to przekład „słowo w słowo”. Wierność utożsamiana jest tu z dosłownością. Z drugiej strony wiadomo, że tłumacze literatury pięknej i poezji poświęcają czasami wierność na rzecz piękna przekładu; górze biorą wówczas względy artystyczne, przedmiot owej bezinteresownej kontemplacji, o której pisał w swojej teorii estetycznej Immanuel Kant¹⁹. Jak wskazują autorzy wymienionego opracowania, dylemat ten „może być jednak poprawnie rozwiązany tylko przez zawodowego tłumacza”²⁰. Nie od dzisiaj wiadomo, że w przypadkach wątpliwych tłumacze przysięgli zwracają się raczej ku wierności tłumaczenia, poświęcając względy estetyczne, z czego nieraz robi się im – niesłuszne naszym zdaniem – zarzuty. Uściślając nieco, w przypadkach nastroczających trudności interpretacyjnych wybór tłumacza przysięgłego skłania się raczej ku przekładowi bardziej dosłownemu niż pięknemu. Przekład wierniejszy bowiem zapewnia lepsze zachowanie wybranych niezmienników przekładu. Powstaje natychmiast pytanie, co podlega wiernemu odwzorowaniu w tłumaczeniu uwierzytelnionym, co może je odróżniać skądinąd od tłumaczenia literackiego, w którym przeważają względy natury estetycznej? Jak prowadzić tłumaczenie uwierzytelnione, aby w możliwie największym stopniu przyczynić się do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego? Aby odpowiedzieć na pytanie, jakie naszym zdaniem powinny tu być zachowane niezmienniki przekładu, posłużymy się na początek prostym przykładem, by przejść od niego do przyjęcia określonej tezy i wskazania adekwatnej do niej koncepcji języka.

Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy podczas procesu karnego, w którym oskarżonym jest osoba angielskojęzyczna, wysoki sąd zadaje klasyczne pytanie: *Czy oskarżony przyznaje się do winy?* Tłumacz może je przetłumaczyć wprost, zwracając się do oskarżonego: *Do you plead guilty?* Usłyszawszy zaś odpowiedź:

¹⁸ Cieślak B., Kierzkowska D., Michalska A., Staniszevska-Kowalik D., Zieliński J., *Tłumacz przysięgły. Status prawny i zawodowy*. Op. cit., s. 106.

¹⁹ Por. Immanuel Kant, *Krytyka władzy sądzienia*.

²⁰ Cieślak B., Kierzkowska D., Michalska A., Staniszevska-Kowalik D., Zieliński J., *Tłumacz przysięgły. Status prawny i zawodowy*. Ibidem, s. 108.

I do not plead guilty, tłumaczy ją, zwracając się do wysokiego sądu: *Nie przyznaję się do winy*. Wiadomo, że odpowiedź taka nie jest protokołowana dosłownie, lecz w parafrazie sądu i że tłumacz w taką parafrazę już nie ingeruje. Jeśli to robi, może zostać przez sąd upomniany. Załóżmy jednak, że w naszym przypadku sąd zwrócił się do protokolanta słowami: *Proszę zaprotokołować: na pytanie, czy oskarżony przyznaje się do winy, oskarżony odpowiedział twierdząco*. W praktyce nie zetknęliśmy się nigdy z takim przypadkiem, lecz teoretycznie jest on możliwy. Co w takiej sytuacji może i co powinien zrobić tłumacz? Pomijamy tu fakt, że z pewnością zareagowałby obrońca oskarżonego. Naszym zdaniem w takim przypadku tłumacz przysięgły ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zareagować. Być może to wydaje się oczywiste, ale co sprawia, że miałby on tutaj prawo sprzeciwu? Okoliczność, że wysoki sąd podaje do protokołu zdanie źle przetłumaczone, gdyż o przeciwnej wartości logicznej. Zmieniając zaś wartość logiczną zdania, sąd opisywałby inny stan rzeczy niż ten, z jakim mamy faktycznie do czynienia. Adekwatny przekład powinien wartość logiczną danego zdania utrzymać. Nie chodzi przy tym o to, czy zdanie to samo w sobie jest prawdziwe – oskarżony może przecież przed sądem kłamać. Chodzi o zachowanie wartości logicznej owego zdania w przekładzie. W tym sensie rozumiana prawdziwość, jako zachowanie wartości logicznej zdania źródłowego w tłumaczeniu, stanowi dla tłumacza przysięgłego granicę akceptowalności parafrazy sądowej, po przekroczeniu której, w naszym przekonaniu, tłumacz ma już wręcz obowiązek zareagować. Tekst wynikowy powinien tu bowiem opisywać w taki sam sposób w sensie logicznym określone stany rzeczy, co tekst źródłowy. W tym kontekście niezmiennikami przekładu muszą być wartości logiczne zdań oraz związki logiczne pomiędzy nimi. W ten sposób bowiem opis stanów rzeczy dokonany na gruncie języka źródłowego będzie maksymalnie zbliżony do opisu stanów rzeczy na gruncie języka docelowego. Nazwijmy przekład taki translacją prawdziwościową. Jeżeli tłumacz przysięgły ma zapewnić bezpieczeństwo obrotu prawnego, musi on dokonać translacji prawdziwościowej, która nie zmieni wartości logicznej zdań opisujących określone stany rzeczy, ani nie zmieni relacji logicznych pomiędzy nimi. Zatem przekład wierny to translacja prawdziwościowa, która zapewnia lepsze zachowanie wybranych niezmienników przekładu, czyli wartości logicznej zdań i relacji logicznych pomiędzy nimi. Słusznie zatem, w przypadku konieczności wyboru podczas procesu tłumaczenia uwiarytelnionego, tłumacz przysięgły poświęca wartość estetyczną na rzecz translacji prawdziwościowej, co relatywnie często obserwuje się w praktyce i z czego nierzadko osoby nieświadome celu pracy tłumacza przysięgłego czynią mu zarzuty. Podkreślmy – zarzuty te, na gruncie określonej koncepcji języka i w świetle istoty przekładu poświadczonego – są niesłuszne. Wartość logiczna zdań i związki logiczne pomiędzy nimi mogą być zasadnie uznane za niezmienniki przekładu,

jeżeli przyjmiemy określoną koncepcję języka wywodzącą się z *Traktatu logiczno-filozoficznego* Ludwiga Wittgensteina (1997). Koncepcja ta jest najbardziej adekwatna w kontekście rozważań o istocie pracy tłumacza przysięgłego i najlepiej zdaje sprawę ze specyfiki tłumaczeń prawniczych, jakimi bez wątpienia pozostają tłumaczenia uwierzytelnione.

Traktat wprowadza pewną ontologię, która w doskonały sposób oddaje to, co dzieje się w ramach postępowań prawnych i dlatego jest doceniana przez prawników. Dla Wittgensteina światem są fakty w przestrzeni logicznej, fakty zaś rozumiane są jako stany rzeczy. Logicznym obrazem faktów jest myśl, która z kolei jest rozumiana jako zdanie sensowne. „To, co jest faktem – fakt – jest istnieniem stanów rzeczy”²¹. Pomiędzy językiem a światem istnieje pewna odpowiedniość. Poznając obraz faktów w języku, docieramy do stanów rzeczy w świecie. Sam Wittgenstein uważał, że relacja, jaka tu zachodzi, jest izomorficzna. Według niektórych autorów jednak odwzorowanie świata w języku może być jedynie homomorfizmem²². W tej koncepcji celem języka jest ukazanie prawdy, która może odsłonić się jedynie poprzez język, przy czym prawda jest tu rozumiana ontologicznie, jako ogół zdań prawdziwych. Sam język jest tu rozumiany antynaturalistycznie, eksponując jego atrybut, funkcję nośnika prawdy i abstrahując od jego akcydensu, czyli funkcji komunikacyjnej. Takie pojmowanie języka wywodzi się od Humboldta, precyzyjniej dał mu jednak wyraz dopiero Karl Bühler, który rozróżnił jednoklasowe i dwuklasowe systemy znaków²³. W podziale tym język to dwuklasowy system znaków, natomiast systemem jednoklasowym jest kod. Język jest właściwy tylko człowiekowi, kodem posługują się zwierzęta. Badacze nastawieni antynaturalistycznie krytykują przy tym próbę wywodzenia języka ludzkiego z kodów zwierzęcych. Tak twierdzi choćby Noam Chomsky²⁴, a także Karl Popper²⁵. Chomsky twierdził ponadto, że „języka nie należy pojmować jedynie – ani głównie – jako środka komunikacji” oraz, że „instrumentalne użycia języka są wtórne i pomocnicze”²⁶. W Polsce takie stanowisko rozwija przede wszystkim Bogusław Wolniewicz²⁷.

²¹ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s.5.

²² U. Schrade, *Nurty filozofii współczesnej*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2010, s. 44.

²³ K. Bühler, *Sprachtheorie*, Jena 1934, s. 69-78, § „Wort und Satz”.

²⁴ N. Chomsky, *Language and Mind*, New York 1968, s. 61.

²⁵ K.R. Popper, „Epistemology without a Knowing Subject”, [w:] *Logic, Methodology and Philosophy of Science III*, B. Van Rootselaar i F. Staal (red.), Amsterdam 1968, s. 345.

²⁶ N. Chomsky, *Current Issues In Linguistic Theory*, 1964.

²⁷ Por.: B. Wolniewicz, *Języki i kody* oraz B. Wolniewicz, *O pojęciu języka*, [w:] *Filozofia i wartości*, tom II, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 1998 r., s. 79.

W teoriach naturalistycznych język pojmowany jest głównie jako środek komunikacji, w ujęciu antynaturalistycznym natomiast, jest on przede wszystkim nośnikiem prawdy. Uważamy, że to drugie ujęcie ma lepsze zastosowanie w rozumieniu celu języka na gruncie prawa. Jeżeli jednak przyjmiemy, że celem języka jest odsłonięcie prawdy rozumianej jako ogół zdań prawdziwych, powstaje pytanie, co jest celem tłumaczenia uwierzytelnionego? Przy tych założeniach, naszym zdaniem, jego celem będzie nie zatarcie prawdy, co uzyskuje się poprzez zastosowanie translacji prawdziwościowej. Istotą przekładu uwierzytelnionego będzie więc odwzorowanie prawdziwościowe: to, co prawdziwe na gruncie języka źródłowego J1, po dokonaniu tłumaczenia musi pozostać prawdziwe na gruncie języka docelowego J2. Przy akceptacji klasycznej definicji prawdy, zgodnie z którą jest ona zgodnością sądu z rzeczywistością, ma to zupełnie fundamentalne znaczenie dla przekładu uwierzytelnionego dokonywanego w celu zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego. W przekładzie takim chodzi jednak o coś więcej, mianowicie o odwzorowanie związków logicznych. Po dokonaniu przekładu tekst docelowy powinien oddawać relacje logiczne, jakie zachodziły między zdaniami na gruncie języka J1, gdyż tylko ich prawdziwościowe odwzorowanie w języku docelowym J2 da prawdziwy obraz faktów, czyli stanów rzeczy, z jakim mieliśmy do czynienia w języku J1. Niezmiennikami przekładu są tu wartości logiczne zdań oraz relacje logiczne pomiędzy nimi. Po dokonaniu przekładu powinny one w sposób wierny odzwierciedlić relacje między stanami rzeczy, jeśli przekład ten ma być w sposób wiarygodny wykorzystany w obrocie prawnym. Może to zapewnić translacja wierna, czyli prawdziwościowa. Przy jej zastosowaniu opis stanów rzeczy utworzony na gruncie języka docelowego będzie maksymalnie zbliżony do opisu faktów na gruncie języka źródłowego. Oznacza to, że pomiędzy tymi dwoma opisami powinna zachodzić relacja izomorfizmu, a przynajmniej relacja silnego homomorfizmu, maksymalnie do takiegoż izomorfizmu zbliżona. Tak musi być, gdyż założonym celem języka jest w tym ujęciu ukazanie prawdy, rozumianej jako ogół zdań prawdziwych; w danym przypadku mamy zaś do czynienia z pewnym fragmentem tego ogółu.

Takim dociekaniem faktów rozumianych jako stany rzeczy zajmuje się prawo i w tym procesie powinno mu dopomagać tłumaczenie uwierzytelnione, jeżeli ma ono spełniać swój cel. Mogą się tu nasunąć dwa pytania. Po pierwsze, jaka translacja jest translacją prawdziwościową; po drugie zaś, czy taka translacja jest w ogóle możliwa? Jak mówiliśmy, translacja prawdziwościowa to taka, która zachowuje związki logiczne. Translacją, która zachowuje związki logiczne, jest z pewnością translacja izomorficzna. W sensie lingwistycznym, translacja izomorficzną będzie przekład kongenialny. Jak wiadomo występuje on niezwy-

kle rzadko, a czasem z różnych względów jest on być może wręcz niemożliwy do dokonania. Z tego względu w praktyce o wiele częściej tłumacz dokonuje przekładu homomorficznego. Zachowuje on jednak nie identyczność, a podobieństwo relacji. Naszym zdaniem istnieje skończona liczba homomorfizmów $H_1, H_2 \dots H_n$, które są na tyle blisko w sensie logicznym translacji izomorficznej T_i , iż uznajemy je za wystarczające przybliżenie związków logicznych opisywanych przez zdania języka źródłowego J_1 uzyskane w przekładzie na zdania języka docelowego J_2 . Oznacza to, że może istnieć więcej niż jeden poprawny przekład danego tekstu. Gdyby było inaczej, ustawowe uprawnienie tłumacza przysięgłego do poświadczania tłumaczeń dokonywanych przez inne osoby byłoby raczej bezprzedmiotowe. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że inny tłumacz dokonał przekładu identycznego z przekładem, jakiego dokonałby dany tłumacz przysięgły poświadczający konkretny dokument. Jednocześnie nie przesadzamy, czy przekład izomorficzny, czyli kongenialny, jest możliwy wyłącznie jeden. Zdaniem specjalistów przekłady takie się zdarzają; za przykład na gruncie literatury pięknej znawcy podają angielski przekład *Stu lat samotności* Gabriela Garcii Marqueza. W przypadku literatury inne będzie jednak kryterium kongenialności. Tłumaczenie uwierzytelnione, mówiąc nieco poetycko, ma brzmieć nie pięknie, lecz prawdziwie.

5. Podsumowanie: perspektywy i aspiracje zawodu tłumacza przysięgłego

Zawód tłumacza przysięgłego w Polsce jest zawodem o dobrze ugruntowanej, choć jednocześnie, w powszechnej opinii środowiska, zdecydowanie niedoocenianej pozycji. Jest to zawód zaufania publicznego, profesja okołoprawna, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego. W tym sensie jest on najbardziej zbliżony do cieszącego się dużym prestiżem zawodu notariusza. Istotą zawodu tłumacza przysięgłego nie jest samo dokonywanie tłumaczeń, ale zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego przez wykonywanie ustawowo powierzonych funkcji. Funkcje zawodu, określone w ustawie, należy wyraźnie odróżnić od jego celu, który jest dorozumiany i musi być z treści ustawy i kontekstu prawnego dopiero wyinterpretowany. Tłumacz przysięgły jest w pierwszym rzędzie elementem polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości. Musi on, rzecz jasna, być profesjonalistą; jego profesjonalizm wykracza jednak daleko poza aspekty czysto lingwistyczne. Znajomość języka stanowi tu warunek *sine qua non*, ale równie ważna jest umiejętność dokonywania przekładu i świadomość celu tego zawodu. Sama znajomość języka jest bowiem niewystarczająca do bycia tłumaczem. Powyżej pewnego poziomu językowego górę bierze zdolność do dokonywania tłumaczenia. W tym kontekście można lepiej znać

język, ale gorzej tłumaczyć. W tłumaczeniu uwierzytelnionym istotne jest też rozumienie niezmienników przekładu poświadczonego. Przekład taki musi być przede wszystkim wierny. Wierność tę możemy określić, przyjmując antynaturalistyczną, logiczną koncepcję języka, którego celem jest odsłonięcie prawdy. Wówczas niezmiennikiem przekładu, teleologicznie istotnym, staje się zachowanie wartości logicznej zdań i relacji logicznych pomiędzy zdaniami obrazującymi stany rzeczy na gruncie języka źródłowego. Zachowanie tak zdefiniowanych niezmienników przekładu zapewnia realizację celu zawodu tłumacza przysięgłego, czyli podniesienia bezpieczeństwa obrotu prawnego.

Profesja tłumacza przysięgłego to wolny zawód w fazie rozwoju. Można powiedzieć, że w pewnym sensie jest to zawód nie do końca ukształtowany. Poprzez jego podobieństwo do pozycji rejenta jest to zawód powszechnie szanowany. Obok zawodu notariusza jest to bowiem jedyna osoba zaufania publicznego, której słowom *a priori* daje się wiarę z mocy ustawy. Ujmując rzecz kolokwialnie, wierzymy, że jest tak, jak mówi tłumacz przysięgły. Z drugiej strony jest to zawód niedoceniony. W największym stopniu ma na to wpływ zamrożenie stawek ustawowych na jego usługi, co odzwierciedla podejście samego Ministerstwa Sprawiedliwości do swoich biegłych. Kwestia podniesienia stawek, o co nieustannie zabiega, między innymi, Stowarzyszenie TEPIS, reprezentujące interesy tłumaczy, jest w tym względzie niezwykle istotna. Perspektywnie jednak sprawą ogromnej wagi jest stworzenie samorządu zawodowego tłumaczy przysięgłych. Samorząd taki powinien docelowo przejąć od ministra sprawiedliwości „znaczłą część pieczy nad należyтым wykonywaniem zawodu tłumacza przysięgłego w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”²⁸. W tym względzie ustawodawca był raczej wstrzeźliwy, kierując się opinią Huberta Izdebskiego (2004) na temat projektu ustawy o tłumaczach publicznych²⁹. Samorząd byłby tu rzeczywiście ukoronowaniem rozwoju tego zawodu. W naszym przekonaniu, w celu podniesienia prestiżu zawodu tłumacza przysięgłego, środowisko powinno odwoływać się przede wszystkim do jego celu. Cele te są bowiem wyraźnie niedostatecznie uświadomione, a nawet jeśli uświadomione, to niedostatecznie akcentowane przez ustawodawcę i środowiska prawnicze. Należy podkreślać fakt, że tłumacz przysięgły jest *de facto* wolnym zawodem, wykonywanym przez osoby zaufania publicznego w celu zapewnienia bezpieczeństwa obrotu cywilnoprawnego. Zawód ten wiąże się z przyjęciem dużej dozy odpowiedzialności za wprowadzanie do obiegu prawnego nowych

²⁸ G. Dostatni, *Komentarz do ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego*. WYDAWNICTWO TEPIS, Warszawa 2005, s. 55.

²⁹ H. Izdebski, *Opinia w przedmiocie projektu ustawy o tłumaczach publicznych (druk sejmowy nr 2481)*. Warszawa, 15 marca 2004 r.

instrumentów prawnych. Wymaga przy tym profesjonalizmu na wielu polach, językowych i pozajęzykowych, specjalistycznej wiedzy i umiejętności. Zwiększenie prestiżu tego zawodu powinno być celem działań całego środowiska. Pomóc w tym może właśnie uświadomienie sobie istoty pracy tłumacza przysięgłego.

BIBLIOGRAFIA

- Bühler K., *Sprachtheorie*, Jena 1934.
- Chauvin T., Stawecki T., Winczorek P., *Wstęp do prawoznawstwa*. Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2017.
- Chomsky N., *Current Issues In Linguistic Theory*, The Hague 1964.
- Chomsky N., *Language and Mind*, New York 1968.
- Cieślik B., Kierzkowska D., Michalska A., Staniszevska-Kowalik D., Zieliński J., *Tłumacz przysięgły. Status prawny i zawodowy*. Wydawnictwo TRANSLEGIS, Warszawa 2018.
- Dostatni G., *Komentarz do ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego*. WYDAWNICTWO TEPIS, Warszawa 2005.
- Egzamin na tłumacza przysięgłego. Komentarz, teksty egzaminacyjne, dokumenty*. Redakcja naukowa: Bolesław Cieślik, Liwiusz Laska, Michał Rojewski, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2010.
- Izdebski H., *Opinia w przedmiocie projektu ustawy o tłumaczach publicznych (druk sejmowy nr 2481)*. Warszawa, 15 marca 2004 r.
- Jabłońska-Bońca J., *Wprowadzenie do prawa*. LexisNexis, Warszawa 2008.
- Kant Immanuel, *Krytyka władzy sądzienia*. PWN, Warszawa 2004.
- Kodeks etyki zawodowej notariusza*. Wydawnictwo Stowarzyszenia Notariuszy RP, Poznań Kluczbork 1998.
- Kodeks zawodowy tłumacza przysięgłego*. Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS, Warszawa 2018.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.
- Kubacki A.D., *TŁUMACZENIE POŚWIADCZONE. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego*. LEX, a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012.
- Oleszko A., *Notariat w systemie wymiaru sprawiedliwości*. LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015.
- Popper K.R., „Epistemology without a Knowing Subject”, [w:] *Logic, Methodology and Philosophy of Science III*, B. Van Rootselaar, F. Staal (red.), Amsterdam 1968.
- Schrade U., *Nurty filozofii współczesnej*. Oficyna Wydawnicza Politechniki warszawskiej, Warszawa 2010.
- Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, Dz. U. 1991 Nr 22 poz. 91.
- Ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego, Dz.U. 2015, poz. 487.
- Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

Wolniewicz B., *Filozoficzne aspekty kary głównej*. [w:] *Filozofia i wartości*, tom II, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 1998 r.

Wolniewicz B., *Języki i kody* oraz B. Wolniewicz, *O pojęciu języka*, [w:] *Filozofia i wartości*, tom II, Wydział Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 1998 r.

SUMMARY

The goal of this chapter is to discuss the essence of work of a sworn translator and interpreter. The main thesis states that the goal of sworn translator's work is the provision of safety to legal transactions. In this meaning such a goal is the same as the goal of the work of a notary public on the grounds of Polish legal system. The sworn translator may achieve that goal by maintaining invariables of translation that include logical values of propositions in the source text as well as logical relations between such propositions. The translator may accomplish such goals owing to application of a truth-focused translation. The theses are demonstrated with an application of comparative analysis as well as logical analysis of language.

Key words: sworn translator and interpreter, notary, invariables of translation, safety of legal transactions, logical relations, truth-focused translation

Marek Kądzielski, tłumacz przysięgły języka angielskiego i wykładowca akademicki. Ukończył filozofię i lingwistykę stosowaną na Uniwersytecie Warszawskim oraz studia doktoranckie z zakresu ekonomii i zarządzania w Akademii Leona Koźmińskiego.

Członek-ekspert Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS. Wykładowca na studiach podyplomowych dla kandydatów na tłumaczy przysięgłych, związany z Lingwistyczną Szkołą Wyższą w Warszawie oraz z Uniwersytetem SWPS. Posiada rekomendację Europejskiej Izby Arbitrażowej do tłumaczenia dokumentów postępowania koncyliacyjnego według przepisów Komisji Międzynarodowego Prawa Gospodarczego ONZ oraz do tłumaczenia oficjalnych dokumentów Unii Europejskiej. Jako tłumacz przysięgły jest związany z kancelarią prawną White & Case.